



# CZTERY PORY ROKU





## **Jesienny pociąg**

Dorota Gellner

*Stoi pociąg na peronie -  
żółte liście ma w wagonie  
i kasztany, i żółędzie-  
dokąd z nimi jechać będzie?  
Rusza pociąg sapiąc głośno.  
Już w przedziałach grzyby rosną,  
a na półce, wśród bagaży,  
leży sobie bukiet z jarzyn.  
Pędzi pociąg lasem, polem  
pod ogromnym parasolem.  
Zamiast kół kalosze ma,  
za oknami deszcz mu gra.  
O, zatrzymał się na chwilę!  
Ktoś w wagonie drzwi uchylił  
potoczył w naszą stronę  
jabłko duże i czerwone.*





## **Dziecko w internecie- zagrożenia**

*Komputer, komórka, tablet, najczęściej ze stałym dostępem do internetu, stały się codziennością. Co więcej- wiele osób zaczyna odczuwać niepokój, rozdrażnienie, kiedy zdarzy się im wyjść z domu bez telefonu. Telefonu, który poza funkcją komunikacyjną posiada też całą gamę innych zastosowań.*

### **Zakaz dostępu do urządzeń mobilnych dla dzieci do 3 r.ż.?**

Oczywiście nie ma formalnego takiego zakazu. Jednak patrząc na to, jak urządzenia elektroniczne oddziałują na mózgi małych dzieci, rozsądnym wydawałoby się wprowadzenie znacznych ograniczeń. Mózg człowieka rozwija się najsilniej w okresie 1 r.ż. potem następuje niewielkie spowolnienie do około 3 r.ż.. ilość bodźców, które otrzymuje w tym czasie mózg, a także ich różnorodność, pozwala na wykształcenie połączeń neuronowych odpowiedzialnych za poszczególne czynności i umiejętności. Na tej bazie osadzać się będą wszystkie umiejętności nabywane potem przez daną osobę.

Tablety, a także inne urządzenia elektroniczne stanowią czynnik zakłócający prawidłowy rozwój mózgu, a więc i dziecka. Dlaczego? Komputery, tablety pełnią funkcje edukacyjną i właśnie wspierają rozwój dziecka! Gry i proste programy ćwiczą pamięć, spostrzegawczość oraz wspierają rozwój intelektualny i poznawczy dziecka. Na dodatek materiał podany jest w atrakcyjnej formie, zachęcającej dziecko do ćwiczeń.

Paradoksalnie- zbyt wiele czasu spędzonego przed ekranami jest czynnikiem utrudniającym rozwój umiejętności, które rodzice chcą wesprzeć właśnie poprzez korzystanie z tabletów. Są to w szczególności: umiejętność skupienia się, koncentracja, świadome kierowanie uwagą. Tablet „rozleniwia” mózg, przyzwyczaja do treści, szybkich, prostych, zmieniających się. Dodatkowo ćwiczony jest tylko jeden kanał- wzrokowy. Przy czytaniu bajki mózg musi przetworzyć słowa na obrazy, podążać za treścią, ćwiczyć skupienie uwagi na dłuższy czas. Czynności wymagające wysiłku, odroczonej nagrody, czekania, przychodzą im z trudem. Tablety są drogą na skróty- wszystko podawane jest tu jak na tacy.

Dodatkowo, dzieci obcuje z elektroniką zaniedbują ćwiczenia kompetencji społecznych i umiejętności, które wyćwiczyć można tylko w interakcji z drugą osobą. Są słabsze w odczytywaniu intencji innych ludzi, mają gorsze kompetencje komunikacyjne, uboższe słownictwo. Nie potrafią współdzielić pola uwagi z innym człowiekiem. Dzieci, które zbyt wcześnie i zbyt długo czasu spędzają z elektroniką, mogą sprawiać wrażenie dotkniętych ADHD.

## Zagrożenia dla małych dzieci w internecie.

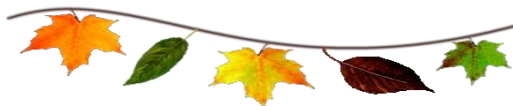
Szkodliwe, niepożądane treści, do których dziecko jest automatycznie przekierowane po naciśnięciu aktywnego linku, stanowią dla przedszkolaków jedno z największych niebezpieczeństw w sieci. Szkodliwe treści to stron, informacje, które mogą mieć negatywny wpływ na rozwój (emocjonalny, moralny) i psychikę dzieci. Na małe dzieci najsilniej oddziaływać będą treści przekazywane pod postacią obrazu i filmu. Szczególnie niebezpieczne są agresywne treści i postawy promowane w grach komputerowych. Moralność dziecka przedszkolnego dopiero się kształtuje, nie zawsze jest ono w stanie odróżnić dobro od zła. Gry komputerowe, zwłaszcza te, które pokazują, że agresja jest środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu, więcej: wyłącznie dzięki zachowaniom przemocowym można przejść kolejny etap, są szczególnie niebezpieczne. Często gry pokazują świat zupełnie odmienny wartości od tych, które chcemy przekazać dzieciom- w grze popłacają brutalne zachowania, eliminowanie przeciwników, niszczenia mienia. Dodatkowym problemem może być język używany przez bohaterów kreskówek czy piosenek. Jest często nacechowany negatywną energią, obraźliwy, wulgarny.

## Zacieranie granic między rzeczywistością a fikcją.

Trzeba pamiętać o jeszcze jednej prawidłowości dziecięcego rozwoju, która powoduje, że internet nie jest dla nich bezpiecznym miejscem. Dla przedszkolaków świat baśni, bajek, wyobraźni, ale też treści przedstawionych w internecie jest równie realny jak ten, w którym żyją na co dzień. Umiejętność rozróżniania tego „co naprawdę” od tego „co na niby” dopiero się kształtuje. Treści w internecie przenikają się i mieszają. Prawdy nakładają się na mity oraz kłamstwa. Nawet dla dorosłego poruszanie się w tym świecie bywa trudne. Dzieci potrafią dopuszczać się wobec rówieśników czy innych użytkowników zachowań, których nigdy nie przejawiałyby w realnym życiu. Po części wynika to z mylnego przekonania o anonimowości w sieci, po części odpowiada za to osłabienie hamulców moralnych i spadek samokontroli.

Urządzenia mobilne na dobre zagościły w naszym życiu. Dzisiejsze przedszkolaki używają tabletów na równi z klockami czy rowerami. Dzieci jednak nie zmieniają się tak szybko jak świat wokół- nadal nie potrafią przewidzieć przyszłości. To my, dorośli, musimy pamiętać o konsekwencjach, jakie niesie za sobą swobodny dostęp do sieci, znać zagrożenia oraz uczyć dzieci mądrego korzystania z zasobów internetu.





# Profilaktyka i zwalczanie wszawicy

Rozpoczął się rok szkolny a wraz z nim powraca problem wszawicy w szkołach i przedszkolach. Oto kilka przydatnych faktów.

Podstawowe zasady profilaktyki wszawicy to stała systematyczna kontrola czystości skóry i włosów, którą wykonują rodzice lub opiekunowie, a także natychmiastowa likwidacja gnid i wszy w przypadku ich zauważenia. W takiej sytuacji rodzice powinni poinformować również rodziców wszystkich dzieci, z którymi miało ono kontakt. Pomoże to w likwidacji ogniska wszawicy i zapobiegnie nawracającemu wzajemnemu zakażeniu u dzieci.

W przypadku zdiagnozowania wszawicy należy bezwzględnie leczyć nie tylko samego pacjenta, ale także obserwować i ewentualnie leczyć wszystkie osoby kontaktujące się blisko z zarażonym. Do zwalczania wszawicy konieczne jest zastosowanie odpowiedniego preparatu, który skulenie likwiduje pasożyty. Obecnie stosowane są preparaty w postaci lotionu, żelu, szamponu i kremu (wszystkie do kupienia w aptece). W trakcie leczenia należy bezwzględnie przestrzegać zasad i zaleceń co do sposobu użycia, tj. właściwej aplikacji, czasu działania oraz powtarzania kuracji. Ponadto przy kuracji preparatem do zwalczania wszawicy należy specjalnym grzebieniem wyczesywać włosy co cztery dni (zabieg ten usuwa martwe wszy oraz odklejone gnidy). Grzebień powinien być wykonany z metalu lub twardego tworzywa sztucznego. Odległość między zębami grzebienia nie może być większa niż 0,2 mm. Grzebień przykładamy do skóry głowy i przesuwamy aż do końca włosów. Często taki grzebień dołączony jest do większości preparatów, można go zakupić w wielu aptekach również osobno.

Zastosowanie preparatu należy powtórzyć po 7-10 dniach. Specjalnym czynnościom poddane powinny być również rzeczy osobiste osoby zakażonej i osób z najbliższego otoczenia. Wszystkie ozdoby do włosów, grzebień, szczotki należy wygotować lub zniszczyć. Ubrania oraz pościel należy wyprać w temperaturze co najmniej 60°C lub chemicznie i wyprasować żelazkiem z funkcją pary szczególnie na szwach. Rzeczy, których nie można wyprać, trzeba spryskać preparatem owadobójczym, a następnie szczelnie zamknąć na 10 dni w foliowym worku, następnie wyczyścić na sucho lub mokro. W pomieszczeniach należy odkurzyć podłogę i meble. Pluszowe zabawki wyprać i przetrzymać w zamrażalniku ok. 24-48 h.

Najprostszym sposobem zapobiegania wszawicy jest w pierwszej kolejności edukacja, która powinna doprowadzić do powstania właściwych nawyków higienicznych od najmłodszych lat, związanych z korzystaniem z rzeczy osobistych (grzebień, szczotka do włosów, ozdoby do włosów), zwłaszcza nakryć głowy. Kolejnym krokiem jest systematyczna kontrola i sprawdzanie skóry głowy, a także właściwa jej pielęgnacja poprzez mycie włosów w miarę indywidualnych potrzeb (ale nie rzadziej niż raz w tygodniu), stosowanie odżywek ułatwiających rozczesywanie, codzienne czesanie i szczotkowanie włosów, związywanie długich włosów lub posiadanie krótkich włosów ułatwiających pielęgnację.

Wszawica jest uciążliwa, ale nie jest niebezpieczna. Nie ma nic wspólnego z brakiem higieny, dredami, plecionymi fryzurami i tym podobne. Jeżeli wszawica jest leczona szybko i skutecznie za pomocą wyczesywania włosów specjalnym grzebieniem i środkami przeciw wszom, to infekcja zostaje szybko przezwyciężona.

## MITY I FAKTY O WSZAWICY

### MIT

- Wszawica wynika z brudu i braku higieny.
- Dbłość o higienę osobistą i status społeczny nie mają wpływu na częstość występowania wszawicy. Może się zarazić każda osoba przez kontakt z chorym lub z jego rzeczami.
- Wszy potrafią skakać i pływać.
- Osobie dotkniętej wszawicą należy ogolić głowę.
- Wszawica jest wyłącznie problemem estetycznym.
- Wesz ludzka nie bytuje na zwierzętach, dlatego nie jest konieczne przeglądanie sierści zwierząt w obawie, że mogą być przyczyną zakażenia.
- Wszy dzięki specjalnym odnóżom i pazurkom czepnym silnie przytwierdzają się do włosów. Gnidy są przyczepiane do włosów specjalną wydzieliną, która nie rozpuszcza się w wodzie i jest trudna do usunięcia.

### FAKT

- 
- Zwierzęta domowe mogą być źródłem wszy.
- Dokładne mycie głowy szamponem pozwoli pozbyć się wszy.
- Pasożyty te poruszają się wyłącznie poprzez pełzanie. Zarażenie następuje w wyniku bliskiego kontaktu z zarażonym lub jego rzeczami osobistymi.
- Nie należy golić głowy chorego. Powstające przy okazji golenia mikro uszkodzenia skóry głowy mogą stanowić wrota zakażeń bakteryjnych i/lub grzybiczych i przedłużyć procesy leczenia. Wystarczy zastosować dostępne preparaty zwalczające pasożyty.
- Wszawica jest także problemem zdrowotnym. Powoduje wystąpienie swędzących grudek zapalnych, które po zdrapaniu mogą ulec wtórnym zakażeniom.
- Zarażeniu się wszawicą sprzyjają duże skupiska ludzi. Dlatego choroba ta jest szczególnie popularna wśród dzieci uczęszczających do przedszkoli czy szkoły.



## PLAC ZABAW A ROZWÓJ DZIECKA



- ruch na powietrzu
- kontakt z dziećmi
- rozwój fizyczny i umysłowy



- ćwiczenie precyzji
- rozwój zmysłu dotyku
- rozwój wyobraźni i kreatywności
- nauka relacji międzyludzkich



- rozwój równowagi i koordynacji
- współpraca
- poznanie własnej siły
- panowanie nad własnym ciałem



- usprawnia mięśnie tułowia, ramion i nóg
- rozwój równowagi i koordynacji ruchowej
- wycisza
- uspokaja



- rozwój równowagi i koordynacji ruchowej
- rozwój mięśni
- nauka upadania
- ćwiczenie cierpliwości



- trening zmysłu równowagi
- współdziałanie rąk i nóg
- współdziałanie zmysłów
- współdziałanie obu półkul mózgowych
- rozwój mięśni
- ocenianie ryzyka



## Łódeczki z cukinii

4 cukinie  
2 mięsiste pomidory  
150 g pieczarek  
cytryna  
szklanka ryżu ugotowanego na sypko  
łyżka masła  
łyżeczka świeżego lub ćwierć łyżeczki suszonego tymianku

### **Sos:**

łyżeczka musztardy  
3 łyżki oleju  
łyżka soku z cytryny  
2 łyżki posiekanej natki pietruszki  
cukier, pieprz, sól

Cukinie myjemy i na kilka minut wkładamy do gotującej się posolonej wody. Przekładamy na sitko, przelewamy zimną wodą i odsączamy. Przekrawamy wzdłuż na połówki, usuwamy miąższ z nasionami. Sparzone pomidory obieramy, kroimy w kostkę. Pieczarki myjemy, siekamy, skrapiamy sokiem z cytryny. W misce mieszamy ryż z łyżką stopionego masła, skórką otartą z cytryny, pieczarkami, pomidorami i tymiankiem. Przyprawiamy solą i pieprzem. Napełniamy farszem połówki cukinii. Robimy sos, mieszając wszystkie składniki i polewamy nim cukinie.



*Smacznego!*



# CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM

## Gdzie jest Tysio?

Magdalena Madej

Ania od dwóch dni nie widziała swojego przyjaciela i zaczęła się niepokoić. Rozglądała się po całym pokoju, jednak bez skutku. Przyjacielem Ani był mały szary miś, ubrany w niebieską koszulkę. Miał lekko wyciągnięte od targania ucho. Dziewczynka wiedziała, że nie mógł odejść daleko, gdyż miał bardzo krótkie nóżki, więc robił niewielkie krocзки. Dużo mniejsze od tych, jakie robiła sama.

Usiadła na łóżku, na którym leżała piękna różowa pościel z wzorami koron i zamków. Długo o takiej marzyła, aż w końcu na swoje ostatnie, piąte urodziny, dostała ją w prezencie. Pomyślała o tym, jak bardzo była szczęśliwa na jej widok po otwarciu pudełka. Popatrzyła teraz na wygniecione zawiniątko rzucone w kąt łóżka. Koldra nie wyglądała już tak ładnie, jak na początku.

Pod jednym z jej rogów, zauważyła wystający brązowy ogonek, pociągnęła za niego i wyjęła spod niej pieska Seska. Popatrzyła w jego brązowe oczy i zapytała:

– Sesku, czy widziałeś mojego misia Tysia? Szukam go już od kilku dni.

– Nie widziałem go już dawno. Tak samo, jak mojej miski. Może ty wiesz, gdzie ona jest? –

Odpowiedział Sesek, rozglądając się smutnym wzrokiem.

– Niestety nie wiem – odpowiedziała Ania, poszukując wzrokiem kogoś kto jeszcze mógł widzieć misia. Podeszła do żyrafki Stasi, podniosła ją z podłogi i zapytała:

– Stasiu, czy widziałeś może mojego misia Tysia?

– Nie widziałam misia, ani nic innego, bo nie mogę ruszać moją długą szyją. Cała jest poklejona plasteliną, którą wdeptałaś w dywan kilka dni temu. – powiedziało zwierzątko i zamknęło smutne oczka.

Dziewczynce zrobiło się żal żyrafki, wyczyściła jej gumową szyję i chciała odłożyć na półkę, ale ta była zajęta przez rozrzucone kredki. Zostawiając śpiącą żyrafkę na łóżku, podjęła dalsze poszukiwania. Widząc myszkę Tosię, od razu się rozpromieniła, bo wiedziała, że Tosia zwiedza wiele kątów i zakamarków pokoju. Była pewna, że musiała widzieć Tysia.

– Tosiu, Tosiu! Dobrze, że cię widzę. Powiedz, widziałeś misia gdzieś na podłodze, pod łóżkiem, albo w szafie?

– Misia? Czy widziałam misia? Aniu, ja od tygodnia nie mogę dostać się do wejścia do mojej norki, nie mam gdzie odpocząć i jestem głodna, bo został tam cały mój serek – patrząc w oczy Ani, Tosia uroniła łzę – Niestety, wszystkie kąty są przygniecione przez sterty ubrań i zabawek, nawet ja nie mogę się przez nie przecisnąć.

Wtedy Ania rozejrzała się po pokoju, nie wierząc w to, co usłyszała. Faktycznie, Tosia miała rację, pod ścianami było tak wiele rzeczy, że nawet Ania by ich nie uniosła, a tym bardziej mała myszka. Podała jej kawałek chlebka, który znalazła pod łóżkiem i położyła ją obok pieska, aby mogła odpocząć i się najeść.





Dalej zaczęła zastanawiać się nad tym, gdzie jest Tysio. Postanowiła zapytać lalę Nel, którą zauważyła na stercie pod ścianą. Nel miała potargane, blond warkocze, co nie uszło uwadze Ani.

– Nelciu, musimy uczesać Ci włosy, ale najpierw powiedz mi, czy może widziałaś gdzieś Tysia?

Szukam i szukam, ale nie mogę go znaleźć...

Lalka podniosła swoją główkę, popatrzyła gniewnie w oczy Ani i powiedziała:

– Mam potargane włoski, bo znowu zginęła moja szczotka! Może ją w końcu znajdziesz? Nie wiem

też, gdzie jest Tysio, nie wiem, gdzie jest norka Tosi, ani miska Seska. Nikt tego nie wie, bo bałagan w Twoim pokoju jest tak duży, że nic przez niego nie widać. Może Tysio nie mógł już na to patrzeć i się wyprowadził?! – słowa Nelki bardzo zaskoczyły Anię. Poczowała, jak pęka jej serduszek, na myśl o tym, że Tysio mógł ją opuścić na zawsze. Szybko posadziła Nelkę na łóżku, a ta zaplotła rączki na piersi i obrażona odwróciła główkę, nie chcąc patrzeć na dziewczynkę. Mała właścicielka zabawek, spoglądając na te, smutne i pogniewane, poczuła się bardzo nieswojo. Odwróciła wzrok, mając nadzieję na miłsze słowa od pandy Jasi, ale ta, leżąc na podłodze pod szafą, nie chciała z nią nawet rozmawiać.

– Co robię nie tak, że moi przyjaciele są smutni, a ten najukochańszy odszedł ode mnie w świat? – zapytała sama siebie, patrząc w duże lustro powieszone na ścianie – Dlaczego Nelka jest zła, a Tosia głodna? Czy ktoś to wie?

Wypowiadając te słowa, wpatrywała się w swoje odbicie, ale nie usłyszała odpowiedzi. Za plecami widziała zabawki siedzące na łóżku, obserwujące ją bacznie. Ania czuła, że oczekują od niej pomocy. Zerknęła znowu w lustro, a to, jak magiczna tafla, zaczęło pokazywać jej powody niezadowolenia mieszkańców jej królestwa. Widziała sterty ubrań, czystych pomieszanych z brudnymi, rozrzucone w prawie każdym kącie. Puzzle rozsypane na podłodze, szukające reszty swojego obrazka. Maskotki zabrudzone wczorajszym deserem, który wbrew zasadom mamy, przyniosła do pokoju z jadalni. Niekompletne gry wyglądały spod łóżka. Były niezadowolone, bo już zupełnie bezużyteczne, bez swoich pionków i z podartymi planszami. Tylko klocki ustawiały kolejną kolorową wieżę, wysoką do nieba, jakby nie robiąc sobie nic z bałaganu. Na półkach, na których powinny stać wszystkie zabawki, leżały rozrzucone w nieładzie książki, które nie trafiły na swoje miejsce. Były tam też kolorowanki, ale niepokolorowane, ponieważ kilka kredek rzuconych luzem, nie wystarczałyby za te wszystkie pogubione. Domek dla lalek straszył odłamanymi drzwiami, wanną w salonie oraz szafą wystającą z balkonu.

Widok z lustra wydawał się Ani nieprawdopodobny, bo przecież to nie mogła być prawda. Czemu nie zauważyła tego wcześniej? Przypomniła sobie jednak szybko o Tysiu i zebrała całą odwagę, żeby się obrócić i odezwać do swoich zabawek:

– Dlaczego nie powiedzieliście mi wcześniej, że jesteście nieszczęśliwi? Tak dobrze się bawiłam, że nie widziałam jaki mamy tu duży bałagan. Może jak bym zauważyła go wcześniej, to mój miś by mnie nie opuścił?

– Aniu – odezwała się bardzo nieśmiało lalka Nelka – a może jak byś posprzątała, uporządkowała pokój, to może Tysio by wrócił?

– No właśnie, może by wrócił... – dodał Sesek.

Zza jego ramienia, wyrzwała żyrafa Stasia.

– Ja mogłabym go wypatrywać, najwyżej jak potrafię – zaproponowała dziewczynce.

– O tak, a ja bym się w końcu najadła – dorzuciła myszka Tosia, myśląc tylko o swoim brzuszku.

Ania przez chwilę marszczyła czoło zastanawiając się. Wreszcie postanowiła działać. Wiedziała, że to nie będzie łatwe, bo tak duży bałagan jest trudny do sprzątnięcia. Jednak nagroda była zbyt kusząca, żeby poddać się łatwo. Już zaczęła sobie wyobrażać, jak znowu zasypia wtulona w Tysia. Jak pomaga jej i podnosi ją na duchu w przedszkolu albo jak

razem jedzą kolację. To ją przekonało ostatecznie i wreszcie rozpromieniona i uśmiechnięta wzięła się do pracy. Zabawki, widząc szansę na szczęście również dla siebie, nie przeszkadzały, współpracowały i ładnie się układały, odstawione na swoje półki. Książki wdzięcznie wystawiały swoje grzbiety, stojąc prosto i nie przewracając się, aby dziewczynki nie zasmucić. Gry zbierały szybciutko wszystkie elementy. Czekwały na swoją kolej, żeby wskoczyć zgrabnie do pudełek i ułożone rączką dziecka, leżeć tam równiutko. Tylko klocki, jak zwykle rozbiegane, wypadały czasem z pudełka, a przewrócone wieże tworzyły zamęt. Ania się tym jednak nie zrażała, pracowała dalej, widząc, że porządek jest już coraz bliżej.

Na koniec, wyczesła włosy Nelki, jej szczotką znaną pod dywanem. Podczas czesania przyglądały się stercie ubrań, które zostały złożone przy drzwiach pokoju.

– Co z tym zrobisz? – zapytała lalka.

– Zaniosę mamie do uprania, wtedy będzie już czysto i porządnie. Może Tyś o tym usłyszysz i wrócisz? Odkładając lalkę na jej miejsce, popatrzyła na pokój. Nie mogła uwierzyć, jak bardzo się zmienił.

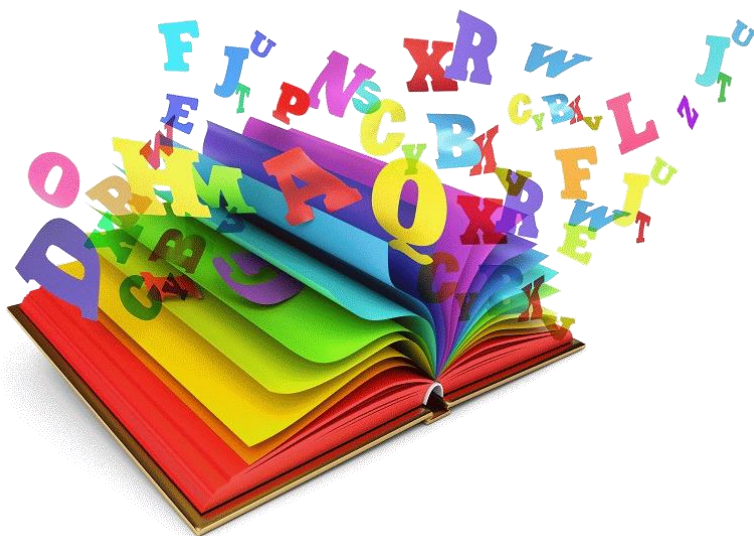
Wyglądała jeszcze rączką ładnie i równo ułożoną pościel. Poszła wynieść ubrania do kosza na pranie. Nie dała rady wziąć wszystkich jednocześnie, więc musiała wracać trzy razy. Za trzecim razem, niosąc górę tak dużą, że nie widziała nic przed sobą, potykała się o rękaw bluzki i poczuła, że coś z tej sterty wypadło. Myślała, że to spodnie, albo czapka i chciała zabrać je w drodze powrotnej. Gdy wyszła z łazienki z pustymi już ramionami, nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła.

Na podłodze przedpokoju, na brązowej wykładzinie, siedział sobie, lekko oszołomiony Tysio. Patrzył z ogromną radością na swoją przyjaciółkę i wyciągał do niej swoje krótkie, szare łapki.

Ania biegiem ruszyła do misia, przytuliła go, najmocniej jak potrafiła, a Tysio tylko wyszeptał jej do ucha:

– Już myślałem, że mnie nigdy nie znajdziesz.

W pokoju Ani zapanował porządek, a zabawki były szczęśliwe. Sesek spał spokojnie w swej budzie. Tosia z pełnym brzuszkiem, na łóżeczku w norce. Nelka, ściskając swą fioletową szczotkę, siedziała na półeczce z pięknym uśmiechem, a Tysio, wtulony w ramionach Ani, spał smacznie w różowej pościeli. Dziewczynka obiecała sobie, że do takiego bałaganu już nigdy nie dopuści. To wszystko, z najwyższej półki regału, obserwowała Stasia, obiecując sobie, że również zostanie strażnikiem porządku, aby Ania o nim nie zapomiała.



Kącik przedszkolaka

